

Obserwacje psychiatryczne niezgodne z Konstytucją

Na skutek częstych skarg na zasadność stosowania obserwacji psychiatrycznych przez polskie sądy, problem ten uznany został przez Helsińską Fundację Praw Człowieka za jeden z najdotkliwszych przejawów naruszania praw człowieka w Polsce. Uregulowania tej kwestii zawarte w Kodeksie postępowania karnego (dalej: KPK) „uświęcone” są wieloletnią tradycją, sięgającą KPK z 1928 r. Dlatego też brzmienie tych przepisów nie było dotychczas kwestionowane i nie prowadzono żadnych prac legislacyjnych nad ich zmianą. W związku z tym, Program Spraw Precedensowych postanowił zająć się jedną ze spraw tego typu i złożył skargę do Trybunału Konstytucyjnego. 10 lipca TK wydał wyrok w tej sprawie.



Rozprawa w TK. W środku prof. Jan Widacki reprezentujący *pro bono* Hannę R.

Jako sprawa precedensowa została wybrana sprawa Hanny R., która dostała skierowanie na badania psychiatryczne po krótkim i powierzchownym badaniu wykonanym przez biegłego W.C. Hanna R. została oskarżona o popełnienie przestępstwa nakłaniania do fałszywych zeznań swojej koleżanki, w związku z jej postępowaniem rozwodowym. Na podstawie praktyki orzeczniczej polskich sądów można przypuszczać, że nawet w przypadku ewentualnego uznania Hanny R. za winną popełnienia zarzucanego prze-

stępstwa, orzeczono by co najwyżej karę pozbawienia wolności w zawieszeniu. Ponieważ Sad Rejonowy w Poznaniu wydał postanowienie o zastosowaniu wobec Hanny R. 6-tygodniowej obserwacji psychiatrycznej w oddziale zamkniętym szpitala psychiatrycznego, oznaczałoby to *de facto* pozbawienie wolności osobistej na okres 6 tygodni, co byłoby dotkliwsze niż ewentualna kara. W związku z tym Hanna R. złożyła skargę konstytucyjną, przygotowaną przez prawników współpracujących z Fundacją Helsińską oraz wniosła o wstrzy-

AKTUALNOŚCI

Prof. Jan Widacki był pełnomocnikiem skarżących w dwóch sprawach rozpatrywanych przez Trybunał Konstytucyjny – Hanny Różańskiej (obserwacje sądowo-psychiatryczne) oraz AD Drągowski S.A. (asesorzy sądowi). Rozpoznanie sprawy konstytucyjności orzekania przez asesorów sądowych zostało odroczone przez Trybunał Konstytucyjny.

[Na stronie Programu Spraw Precedensowych (www.hfhr.org.pl/precedens) w dziale „Multimedia” można zapoznać się z komentarzem prof. J. Widackiego do wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie obserwacji sądowo-psychiatrycznych].

Adw. Katarzyna Wolff-Leśnodorska podjęła się reprezentowania pokrzywdzonej w precedensowej sprawie będącej przykładem handlu ludźmi. Sprawa prowadzona jest we współpracy z **Fundacją La Strada** i znajduje się obecnie na etapie postępowania przygotowawczego.

manie skierowania jej na obserwację, na co Trybunał Konstytucyjny wyraził zgodę.

Prof. Jan Widacki, reprezentujący *pro bono* Hannę R. przed Trybunałem Konstytucyjnym, wykazał podczas rozprawy (z potężonych skarg Hanny R. i Zbigniewa O., sygn. SK 50/06), że odium społeczne jakie ciąży na osobie skierowanej do zakładu psychiatrycznego jest o wiele silniejsze niż w przypadku osób przebywających w areszcie śledczym podczas tymczasowego aresztowania. W polskich realiach nawet pacjent, którego uznano w wyniku

ciąg dalszy na stronie 2

Kancelaria Leśnodorski Ślusarek i Wspólnicy została Partnerem Wspierającym PSP

W ramach realizacji projektu finansowanego przez Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe, PSP nawiązała współpracę z kancelarią Leśnodorski Ślusarek i Wspólnicy, która została Partnerem Wspierającym naszego Programu.

Kancelaria Leśnodorski Ślusarek i Wspólnicy zatrudnia 50 prawników różnych specjalności oraz posiada dwa biura – w Warszawie oraz w Katowicach. Kancelaria posiada ugruntowaną pozycję na rynku. Pełny zakres pomocy prawnej oraz przynależność do międzynarodowej sieci



firm prawnych World Link for Law (53 kancelarie w 32 krajach świata) pozwala kancelarii działać na rynku międzynarodowym.

Klientami kancelarii są podmioty polskie i zagraniczne, prowadzące działalność produkcyjną, handlową i usługową, a także wydawnictwa książkowe i fonograficzne, domy medialne i produkcyjne, spółki zajmujące się produkcją filmową, firmy z branży reklamowej oraz znamienici artyści i twórcy, kształtujący współczesny obraz kultury polskiej.

obserwacji za całkowicie zdrowego, napiętnowany jest przez swoje środowisko jako chory psychicznie. Z takim twierdzeniem zgodził się także reprezentant Sejmu RP. Sędziowie Trybunału zadali szereg pytań, chcąc uzyskać informację o tym, jak rzeczywiście wygląda funkcjonowanie instytucji kierowania na badania psychiatryczne w praktyce polskich sądów. Przedstawiciel Prokuratora Generalnego przyznał, że znane są przypadki, gdy badanie oskarżonego przez biegłego psychiatrę przeprowadzane było na sali sądowej i trwało zaledwie kilka minut.

Prof. J. Widacki argumentował także, że maksymalny termin przeprowadzania obserwacji psychiatrycznej określony w KPK, 6 tygodni, orzekany jest w zdecydowanej większości przypadków, niejako mechanicznie, bez podawania uzasadnienia konieczności ograniczenia wolności na tak długi okres. Ponadto, okres ten może być, na wniosek zakładu leczniczego, przedłużany przez Sąd bez ograniczenia czasowego. Teoretycznie więc, w przypadku podejrzenia choroby szczególnie trudnej do zdiagnozowania, możliwe jest przetrzymywanie w zakładzie psychiatrycznym, w odosobnieniu, bezterminowo. W takiej sprawie rzeczywiste pozbawienie wolności miało by miejsce bez wyroku sądowego.

Trybunał Konstytucyjny uznał w wyroku z 10 lipca 2007 r., że przepisy kwestionowane w skardze, a więc art. 203 § 1 oraz art. 203 § 2 w związku z art. 203 § 3 KPK są niezgodne z Konstytucją, w zakresie, w jakim nie stwarzają wystarczających gwarancji procesowych zapew-

niających sądową weryfikację zgłoszonej przez biegłych konieczności połączenia badania psychiatrycznego z obserwacją w zakładzie psychiatrycznym oraz w zakresie, w jakim nie wskazują maksymalnego czasu trwania obserwacji psychiatrycznej w zakładzie leczniczym. Trybunał stwierdził, że przepisy te naruszają konstytucyjne zasady nietykalności i wolności osobistej (art. 41 ust. 1), przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka (art. 30), zasadę demokratycznego państwa prawnego (art. 2) oraz zasadę proporcjonalności. Chcąc dać ustawodawcy czas na zmianę przepisów KPK, Trybunał postanowił, że obecne uregulowania utracą moc obowiązującą z upływem 15 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw. W związku z faktem, że poprzez skargę konstytucyjną można kwestionować przed Trybunałem Konstytucyjnym zgodność tylko tych norm prawnych, które stanowiły podstawę wydania orzeczenia w konkretnej sprawie, Trybunał nie mógł orzekać o zgodności z Konstytucją wszystkich przepisów KPK regulujących instytucję obserwacji psychiatrycznych. W ustnym uzasadnieniu wyroku Trybunał wyraził jednak nadzieję, że w trakcie prac legislacyjnych nad zmianą art. 203 KPK podjęte zostaną działania mające na celu kompleksowe uregulowanie zagadnienia obserwacji psychiatrycznych w sposób, który respektowałby wskazane w wyroku zasady konstytucyjne. Fundacja Helsińska zamierza aktywnie włączyć się w proces przygotowania zmian do KPK w kwestii stosowania obserwacji sądowo-psychiatrycznych.

Grzegorz Godlewski



Koniec sprawy przeciwko Jeronimo

17 lipca 2007 r. prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku zakończył się proces z powództwa Bożeny Łopackiej przeciwko Jeronimo Martins Dystrybucja S.A., właścicielowi sieci „Biedronka”. Osoba, która zapoczątkowała proces zmian w polskich supermarketach i szanowania praw pracowników, po ponad 4 lat doczekała się końca swojego własnego procesu.

Postępowanie w pierwszej instancji
Bożena Łopacka w latach 2000 – 2004 była pracownikiem sklepu sieci „Biedronka”, której właścicielem jest Jeronimo Martins Dystrybucja. W dniu 7 marca 2003 r. Bożena Łopacka wniosła przeciwko pracodawcy powództwo o zapłatę 35.000 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Sąd Okręgowy w Elblągu wyrokiem z dnia 28 września 2004 r. uznał roszczenie powódki za zasadne i zasądził na jej rzecz rzeczoną kwotę. Od powyższego wyroku apelację złożyła strona pozwana. Na tym etapie postępowania do sprawy przystąpiła Helsińska Fundacja Praw Człowieka, która w charakterze swojego stanowiska przedstawiła niezależną opinię prof. Teresy Liszcz. Sąd Apelacyjny w Gdańsku uchylił wyrok sądu pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.



Uruchomiona została nowa strona internetowa Programu Spraw Precedenowych Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Strona dostępna jest pod dotychczasowym adresem:

www.hfhr.org.pl/precedens



Bożeny Łopackiej Martins

Głównym powodem uchylecia było przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów. W ocenie Sądu Apelacyjnego w pierwszej instancji nie przeprowadzono wyczerpującego postępowania dowodowego i nie wyjaśniono wszystkich okoliczności sprawy, co skutkowało rozstrzygnięciem sprawy bez wystarczającego oparcia w odpowiednim materiale dowodowym. Sąd Apelacyjny podzielił natomiast w zasadniczej części stanowisko Sądu Okręgowego w Elblągu odnośnie kluczowych dla sprawy problemów prawnych. Sprawa trafiła ponownie do Sądu Okręgowego w Elblągu, który w wyroku z dnia 25 stycznia 2007 r. przyznał Bożenie Łopackiej 26 tys. zł tytułem wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Sędzia Bożena Czarnota, uzasadniając wyrok powiedziała, że mimo żądania przez powódkę 35 tys. zł, sąd mógł jej przyznać tylko 26 tys. zł. Wynika to z tego, że po trzech latach roszczenia wynikające ze stosunku pracy przedawniają się.

Sąd przyznając Bożenie Łopackiej prawo do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe stwierdził, że czas pracy był niezgodny z ewidencją, a obsada sklepu była zbyt mała, by mogła wykonać wszystkie obowiązki. Pracownicy przetadowywały i ciągnęły ważący ponad normy towar na wózkach ręcznych, a nie elektrycznych, a dostawy towarów do sklepów były źle zorganizowane i spóźnione – głosi wyrok.

Sąd przyznał, że mimo iż Łopacka jako kierowniczka sklepu była odpowiedzialna za organizację pracy, nie mogła na własną rękę usprawnić funkcjonowa-

nia placówki. „Jej przełożony, czyli kierownik rejonu, wiedział o brakach personalnych i akceptował łamanie prawa” – powiedziała sędzia Czarnota.

Jerónimo Martins Dystrybucja wniosła apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

Rozprawa przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku

Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku w dniu 17 lipca 2007 r. stawili się pełnomocnicy obu stron (mec. Lech Obara – pełnomocnik B. Łopackiej oraz mec. Katarzyna Handschuh-Strugalska – pełnomocnik JMD), przedstawiciele Stowarzyszenia Poszkodowanych przez Wielkie Sieci Handlowe „Biedronka” (m.in. prezes stowarzyszenia – Edward Gollent) oraz Adam Bodnar – przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. W sądzie nie stawiała się B. Łopacka, jak również przedstawiciel prokuratury.

Po zreferowaniu sprawy, sąd wystąpił o stanowiska stron, które byłyby zgodne z dotychczas przedstawionymi wcześniej pismami procesowymi. Zdaniem pozwanej spółki, Sąd Okręgowy w Elblągu źle wykonał zalecenia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z wyroku 19 stycznia 2005 r., co uzasadnia przyjęcie apelacji. Z kolei pełnomocnik B. Łopackiej twierdził, że argumenty JMD są bezpodstawne, a Sąd Okręgowy w Elblągu przeprowadził rzetelne i kompleksowe postępowanie.

A. Bodnar oświadczył, że Helsińska Fundacja Praw Człowieka w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Elblągu skupiała się głównie na obserwowaniu rzetelności postępowania. Jego zdaniem postępowanie to należy ocenić jako rzetelne, wszechstronne i wręcz wzorcowe. Świadczy o tym chociażby liczba rozpraw, które odbyły się przed tym sądem (kilkanaście), ich długość (często 8-godzinne), a także zakres zgromadzonego materiału dowodowego. Dlatego też, trudno zarzucić Sądowi Okręgowemu w Elblągu, że nie przeprowadził właściwego i pełnego postępowania dowodowego, gdyż wszystkie dowody mające znaczenie zostały przez sąd ocenione. Zdaniem A. Bodnara, po ponad 2,5 rocznym okresie od poprzedniego wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku należałoby uznać,

Adam Bodnar na studenckiej konferencji dotyczącej Trybunału w Strasburgu

20 czerwca 2007 r. **Adam Bodnar** wystąpił na studenckiej konferencji naukowej „Działalność Europejskiego Trybunału Praw Człowieka”, zorganizowanej przez Sekcję Praw Człowieka Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. A. Bodnar przedstawił działalność Programu Spraw Precedensowych Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w zakresie prowadzenia spraw przed Trybunałem w Strasburgu. Konferencja była ciekawą okazją, aby wymienić uwagi na temat orzecznictwa Trybunału w sprawach polskich, oraz roli Trybunału we współczesnej Europie z **amb. Jakubem Wołásiewiczem** oraz **dr Michałem Kowalskim**. J. Wołásiewicz pełni funkcję pełnomocnika Ministra Spraw Zagranicznych przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, natomiast M. Kowalski zajmuje się powyższą problematyką naukowo, także prowadząc kurs na temat Europejskiej Konwencji Praw Człowieka na WPIA UJ.

że sprawa nadaje się do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Po wysłuchaniu mów końcowych wszystkich uczestników postępowania, Sąd Apelacyjny w Gdańsku ogłosił wyrok. Sąd uznał, że argumenty podniesione przez JMD w apelacji są bezzasadne i nie zasługują na uwzględnienie. Dlatego oddalił apelację i uznał wyrok Sądu Okręgowego w Elblągu z 25 stycznia 2007 r. za prawomocny. Jednocześnie zasądził na rzecz B. Łopackiej zwrot kwoty 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu ustnym, Sąd Apelacyjny w Gdańsku stwierdził, że sąd pierwszej instancji popełnił pewne drobne błędy w wyroku. Zdaniem sądu nie są one jednak takiej rangi, aby uzasadniały przyjęcie apelacji i wynikają bardziej z pewnej niezręczności użytych sformułowań, niż są błędem merytorycznym. Natomiast postępowanie dowodowe przed Sądem Okręgowym w Elblągu ocenił jako kompleksowe i wszechstronne.

Adam Bodnar

Komentarze po wyroku:

Pełnomocnik JMD mec. Katarzyna Handschuh-Strugalska zapowiedziała po rozprawie wniesienie skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego.

Z kolei **Bożena Łopacka** oświadczyła, że jest już zmęczona walką z „Biedronką”, natomiast ma satysfakcję, że jej sprawa doprowadziła do tak poważnych zmian w „Biedronce”. Jak powiedziała „Gazecie Wyborczej” – „Trzeba przecież przyznać, że Biedronka znacznie poprawiła warunki pracy. Jeśli to dzięki mnie, to jestem szczęśliwa”.



Stanowisko Fundacji Helsińskiej w sprawie propozycji zmiany ustawy o Trybunale Konstytucyjnym

Helsińska Fundacja Praw Człowieka złożyła dnia 9 lipca 2007 r. na ręce Marszałka Sejmu Ludwika Dorna stanowisko w sprawie zgłaszanych w ostatnim czasie propozycji zmiany ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 1997 r., Nr 102, poz. 643 ze zm.; daleko jako: ustawa).

Przedstawione przez HFPC uwagi odnoszą się w szczególności do projektu, którego założenia przedstawił 29 czerwca 2007 r. postowie Prawa i Sprawiedliwości. Propozycje w nim zawarte budzą nasze zaniepokojenie z kilku powodów.

Orzekanie w kolejności wpływu spraw

Projektodawcy wyrażają postulat, by Trybunał Konstytucyjny rozpoznawał sprawy w kolejności ich wpływu. Zdaniem HFPC, tego rodzaju propozycja prowadzić może do poważnego osłabienia znaczenia wyroków wydawanych przez Trybunał. Czas rozpoznania spraw przez TK ma niekiedy poważne znaczenie dla stabilności systemu prawa. Niektóre spośród kwestionowanych przed Trybunałem regulacji wywołują bowiem nieodwracalne skutki, godzące niekiedy bardzo poważnie w prawa i wolności jednostki. Odwołując się do przykładu ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (tzw. ustawa lustracyjna), proponowana regulacja nakazywałaby rozpatrzenie tej sprawy najwcześniej za kilkanaście miesięcy, gdy większość przewidzianych ustawą skutków już by się zrealizowała. Co więcej, gdy dana regulacja swoim zasięgiem obejmuje wiele osób i sytuacji, wówczas długotrwałe oczekiwanie na rozstrzygnięcie Trybunału powoduje zachwianie bezpieczeństwa obrotu prawnego i brak pewności prawa, co z punktu widzenia praw i wolności obywateli jest szczególnie niebezpieczne.

Każda sprawa w pełnym składzie

Projekt zakłada, że wszystkie sprawy będą rozpoznawane przez pełny skład Trybunału Konstytucyjnego. Dodatkowo, o ile obecnie pełny skład stanowi co najmniej dziewięciu sędziów, to wedle projektowanej regulacji próg ten zostałby podniesiony do co najmniej jedenastu sędziów.

Realizacja tej koncepcji byłaby kolejnym krokiem w stronę marginalizacji Trybunału. Obowiązek rozpoznania wszystkich spraw w pełnym składzie oznacza przede wszystkim istotny spadek liczby rozstrzygnięć wydawanych przez TK. Obecnie orzeczenia wydawane w pełnym składzie należą do rzadkości, dzięki czemu Trybunał radzi sobie z coraz większą liczbą napływających doń spraw. Założenia Projektu grożą natomiast paraliżem TK i koniecznością oczekiwania na rozstrzygnięcie o co najmniej kilkanaście miesięcy dłużej. Brak jest przy tym dowodów, że orzeczenia wydawane w składzie trzech lub pięciu Sędziów są merytorycznie gorsze i nacechowane politycznymi intencjami Sędziów. Dla Projektodawców jest również obojętny fakt, że szereg spraw rozpoznawanych przez Trybunał dotyczy jednego bądź kilku niezbyt skomplikowanych problemów prawnych, których rozstrzygnięcie z pewnością nie wymaga badania przez wszystkich Sędziów.

Ponadto, podniesienie liczby sędziów tworzących pełny skład TK potęguje – w ocenie Fundacji – ryzyko wystąpienia sytuacji, w której Trybunał w ogóle nie mógł orzekać w danej sprawie z uwagi na wyłączenie tak wielu sędziów, że zebranie pełnego składu byłoby niemożli-

we. Obawa taka jest tym bardziej zasadna, że wśród sędziów nie brakuje osób, które brały udział w uchwalaniu ustaw trafiających do Trybunału.

Prezes kadencyjny

Zgodnie z projektem, Prezydent RP będzie wybierał Prezesa i Wiceprezesa Trybunału co trzy lata, a także spośród trzech, a nie jak dotychczas dwóch kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK. Jednocześnie, możliwa będzie reelekcja na oba stanowiska.

Według HFPC, znaczące zwiększenie wpływu głowy państwa na obsadę stanowisk w Trybunale, zdaje się być przejawem błędnego rozumienia roli Prezydenta jako „czuwającego nad przestrzeganiem Konstytucji” (art. 126 ust. 1 Konstytucji RP). Nie mieści się w tej roli ograniczanie niezależności i samodzielności Trybunału Konstytucyjnego, do którego prowadzi omawiana propozycja. Projekt daje Prezydentowi instrument nacisku na zachowanie Sędziów, ponieważ pozwala mu znacznie głębiej niż dotychczas ingerować w obsadzanie dwóch kluczowych stanowisk w TK. Mało tego, poprzez stworzenie możliwości reelekcji, otwiera drogę do nacisków na urzędującego Prezesa i Wiceprezesa Trybunału pod groźbą odmowy ponownego wyboru. Brak możliwości reelekcji Sędziów TK jest obecnie filarem ich niezależności. Uważamy, że zasada ta powinna rozciągać się nie tylko na wybór do składu TK, ale również na procedurę wyłaniania jego Prezesa i Wiceprezesa.

Jeżeli intencją Projektodawców było dążenie do odpolitycznienia Trybunału, to proponowane rozwiązania są do tego celu całkowicie nieadekwatne. Zmierzają raczej do faktycznego ubezwłasnowolnienia TK i osłabienia możliwości kontroli przezeń poczynań władzy. Jeśli rzeczywiście zamierzeniem Autorów Projektu było zabezpieczenie Trybunału przed wpływami politycznymi, winni oni raczej wziąć pod uwagę mechanizm elekcji Sędziów TK (zwiększając liczbę głosów niezbędnych do wyboru) bądź zmieniając sposób zgłaszania kandydatów, czyniąc tę procedurę bardziej przejrzystą i poddaną większej kontroli opinii publicznej. Tymczasem, proponowane zmiany nie tylko idą w kierunku przeciwnym do pożądanego, ale również prowadzą do osłabienia, a nawet zmarginalizowania instytucji, która wielokrotnie stawała tamę poczynaniom władzy naruszającym prawa i wolności jednostki. Z naszej perspektywy wydaje się to szczególnie groźne, dlatego zdecydowaliśmy się na przedstawienie niniejszego stanowiska.

Pełny tekst opinii HFPC zamieszczamy na stronie głównej Fundacji:
www.hfhr.org.pl

Dawid Sześciło

Wyrok w sprawie Rosiński przeciwko Polsce

– zaniedbania państwa w sferze planowania przestrzennego

Dnia 17 lipca Europejski Trybunał Praw Człowieka ogłosił wyrok w sprawie *Rosiński przeciwko Polsce* (skarga nr 17373/02). ETPC stwierdził naruszenie przez Polskę art. 1 Protokołu nr 1 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, chroniącego prawo własności. Sprawa ujawnia konsekwencje wieloletnich zaniedbań państwa w sferze planowania i zagospodarowania przestrzennego.

Sprawa była prowadzona w ramach PSP Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Pełnomocnikiem Jerzego Rosińskiego był dr Piotr Kładoczny, prawnik HFPCz. Trybunał zasądził na rzecz Skarżącego zadośćuczynienie w wysokości 5 tys. euro.

Kłopotliwa inwestycja

W 1965 r. Jerzy Rosiński nabył działkę rolną na peryferiach Milanówka. Plan zagospodarowania przestrzennego z 1981 r. zakładał, że w odległości ok. 50 metrów będzie przebiegać obwodnica. J. Rosiński po zakupie działki wykonał ogrodzenie, linię energetyczną i doprowadził wodę do działki. Zamierzał wybudować na swojej działce dom.

W 1993 r. uchwalono nowy plan zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z którym obwodnica miała przebiegać m.in. przez działkę p. Rosińskiego. Zmianę lokalizacji tłumaczono tym, że na obszarze poprzednio planowanej obwodnicy znajdują się cieki wodne, które muszą być chronione. Mimo zmiany przeznaczenia gruntu należącego do J. Rosińskiego, nie otrzymał on odszkodowania, ponieważ ustawa z 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym nie przewidywała żadnej formy rekompensaty z tytułu niekorzystnych postanowień miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Poza tym, nie określono terminu, w którym mają być zrealizowane inwestycje publiczne. Co więcej, osiem lat po uchwaleniu planu, w 2001 r., Wojewoda Mazowiecki poinformował, że ze względów finansowych budowa nie rozpocznie się przed rokiem 2010.

Z końcem 2002 r. plan zagospodarowania przestrzennego utracił moc, a wraz z nim odpadły przeszkody dla realizacji przez J. Rosińskiego długo planowanej inwestycji. 30 sierpnia 2004 r. J. Rosiński otrzymał pozwolenie na budowę domu jednorodzinnego na należącej do niego działce.

Długotrwała niepewność

W pierwszej kolejności Trybunał zauważył, że na sytuację Skarżącego niekorzyst-

nie wpływała nie tyle sama perspektywa wywłaszczenia, ile fakt, że przez wiele lat pozostawał w niepewności, co do przeznaczenia swojej nieruchomości. Co gorsza, pod rządami ustawy z 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym, nie można było ubiegać się o jakiegokolwiek odszkodowanie z tytułu niekorzystnych postanowień miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego uchwalonego przed 1 stycznia 1995 roku.

Należy dodać, że obowiązywanie przepisów wyłączających możliwość uzyskania rekompensaty było przez ustawodawcę trzykrotnie przedłużane, aż do roku 2003, kiedy to uchwalono nową ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Spowodowała ona utratę mocy planów uchwalonych przed 1995 r., a osobom poszkodowanym przez postanowienia planów przyznała możliwość ubiegania się o rekompensatę (tzw. rentę planistyczną).

Trybunał uznał, że w opisanym stanie faktycznym ingerencja w prawo własności przysługujące Skarżącemu przekroczyła ramy wyznaczone Konwencją. W szczególności, niedopuszczalne było pozostawienie Skarżącego w stanie niepewności co do tego, czy postanowienia planu miejscowego zostaną wdrożone w rozsądnym czasie. Poza tym, brak było podstawa, by oczekiwać, że przewidziane w planie inwestycje doczekają się w krótkim czasie realizacji.

Pasmo błędów i zaniedbań

Wyrok w sprawie *Rosiński przeciwko Polsce* przynosi szereg istotnych wniosków dotyczących problemów planowania i zagospodarowania przestrzennego w Polsce.

Po pierwsze, Trybunał zdaje sobie sprawę z faktu, że proces odchodzenia od socjalistycznych porządków w dziedzinie planowania przestrzennego nastręcza państwu wiele trudności. Nie zwalniają one jednak państwa od poszanowania zobowiązań płynących z Konwencji.

Po drugie, niedopuszczalne jest pozostawianie prywatnych właścicieli w długoletniej niepewności co do ostatecznego



przeznaczenia ich nieruchomości. Państwo, prowadząc politykę przestrzenną, dysponuje szerokim marginesem swobody. Nigdy nie może ona przekraczać rozsądnych granic. Nawet konieczność uporania się z zaszczościami wyniesionymi z okresu realnego socjalizmu, nie może usprawiedliwiać naruszania prawa własności przysługującego jednostkom.

HFPCz nie ma wątpliwości, że sprawa Jerzego Rosińskiego odstania skutki wieloletnich zaniedbań i niedociągnięć ze strony państwa w prowadzeniu polityki przestrzennej. Podobnych spraw jest zapewne więcej, ponieważ realizacji inwestycji celu publicznego (drogi, mosty, szpitale, etc.) od początku transformacji systemowej w Polsce towarzyszyło dość „swobodne” podejście państwa do poszanowania prawa własności obywateli. Nie dość, że przez wiele lat odwleka się podjęcie zaplanowanych inwestycji, pozostawiając obywateli w niepewności co do przeznaczenia ich własności, to pozbawiano ich jeszcze możliwości dochodzenia rekompensaty z tego tytułu. Argument o wysokich kosztach tego rodzaju inwestycji jest trafny tylko częściowo, ponieważ wielu problemów można było uniknąć, gdyby nie zaniedbania i błędy ze strony organów administracji. Teraz państwo musi być gotowe do poniesienia konsekwencji tych niedociągnięć.

Na stronie internetowej PSP w dziale „Aktualności” zamieszczamy pełny tekst orzeczenia ETPC w sprawie *Rosiński przeciwko Polsce* (w języku angielskim).

David Szećito

Konstytucyjność obowiązku wypłacania świadczeń wyrównawczych

Trybunał Konstytucyjny potwierdził, że agent po rozwiązaniu umowy agencyjnej może żądać świadczenia wyrównawczego, także wtedy, gdy rozwiązanie umowy nastąpiło w czasie obowiązywania normy kodeksu cywilnego wprowadzającej obowiązek świadczenia wyrównawczego. Wyrok Trybunału oznacza możliwość kontynuowania procesów o świadczenia wyrównawcze byłych agentów przeciwko ING Nationale-Nederlanden.

17 lipca 2007 r. Trybunał Konstytucyjny rozpoznał pytanie prawne Sądu Okręgowego w Warszawie dotyczące umowy agencyjnej. TK orzekł, że art. 2 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 26 lipca 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (dalej „Ustawa”) jest zgodny z art. 2, art. 20 i art. 22 Konstytucji. W pozostałym zakresie TK postanowił umorzyć postępowanie.

Zdaniem Sądu Okręgowego w Warszawie Ustawa naruszała konstytucyjną zasadę *lex retro non agit*. Obejmowała ona bowiem również umowy agencyjne, które zostały zawarte w poprzednim stanie prawnym. Ponadto z tekstu Ustawy miało nie wynikać, za jaki okres działalności agenta miałyby przysługiwać świadczenia. Zdaniem Sądu Okręgowego w Warszawie, takie uregulowanie było dodatkowo sprzeczne z zasadą przyzwoitej legislacji, a także – ponieważ godzi w treść ukształtowanych zgodnie z wolą podmiotów stosunków gospodarczych – narusza swobodę działalności gospodarczej.

W sprawie Fundacja złożyła opinię przyjaciela sądu przygotowaną przez

dr Ulricha Ernsta, dr Adama Bodnara oraz Marcina Rozmusa. W opinii wskazano, że brzmienie kwestionowanych przepisów nie budzi wątpliwości i zwrócenie się do TK z pytaniem prawnym nie było konieczne, aby świadczenia wyrównawcze mogły być przyznane.

TK nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego w Warszawie. Zauważył, że Ustawa wprowadziła zasadnicze zmiany przepisów dotyczących umowy agencyjnej – umożliwiła agentowi żądać świadczenia wyrównawczego po rozwiązaniu umowy agencyjnej. Ustawa stanowi, że do umów agencyjnych zawartych przed dniem wejścia w życie nowelizacji (9 grudnia 2001 r.) stosuje się przepisy dotychczasowe z zastrzeżeniem, że do umów agencyjnych trwających 9 grudnia 2001 r. Ustawa znajduje zastosowanie po upływie roku od dnia jej wejścia w życie. TK podkreślił, że przepisy Ustawy dotyczące świadczenia wyrównawczego stosuje się tylko do umów, które rozwiązano po upływie rocznego terminu przewidzianego w ustawie zmieniającej. Umowa agencyjna w związku z którą Marek K. (jego sprawy dotyczyło pytanie prawne) dochodzi zapłaty świadczenia wyrównawczego, została rozwiązana 9 maja 2002 r., a zatem już po upływie terminu określonego w ustawie. Zdaniem TK rozwiązanie umowy nastąpiło w czasie obowiązywania normy wprowadzającej obowiązek świadczenia wyrównawczego. Nawet więc wtedy, gdy wątpliwości interpretacyjne dotyczące czasowego zakresu obowiązywania kwestionowanych przepisów byłyby uzasadnione, to sugerowane przez sąd wątpliwości co do czasowego zakresu obowiązywania zmian w regulacji dotyczącej umowy agencyjnej nie istnieją. Dlatego TK uznał, że zarzut nie działania prawa wstecz jest bezzasadny – zgodził się z opiniami uczestników postępowania – przedstawiciela Sejmu RP i Prokuratora Generalnego, że przepisy Ustawy nie mają charakteru retroaktywnego. W ocenie TK nie ma ponadto podstaw do różnorodnych możliwości interpretacyjnych zaskarżonych przepisów, nieprawidłowego określenia *vacatio legis* oraz twierdzeń o braku dookreśloności sposobu wyliczania świadczeń wyrównawczych. To ostatnie

wynika w szczególności z orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości C-465/04 Honyvem.

Rozstrzygnięcie TK ma bezpośredni wpływ na objętą Programem Spraw Precedensowych sprawę Walentyny D., która dotyczy praktyk stosowanych przez ING Nationale-Nederlanden. ING N-N odmawia wypłacania agentom należnych świadczeń wyrównawczych, których zadaniem jest zrekompensowanie przejęcia przez firmę ubezpieczeniową zdobytych klientów. Wskutek takiej praktyki, zakład ubezpieczeń przejmuje klientów zdobytych przez agenta, a pozbywa się kosztów prowizji odnowieniowych agenta. Do Fundacji zwróciło się kilka osób skarżących się na te praktyki i dochodzących świadczeń wyrównawczych w sądach. Zażyczyły one także Stowarzyszenie Osób Poszkodowanych przez ING Nationale Nederlanden (<http://poszkodowaniing.com>). Fundacja zdecydowała się wybrać sprawę Walentyny D. jako sprawę pilotażową. Współpracę z Fundacją przy prowadzeniu sprawy podjęła kancelaria Kochański Brudkowski i Wspólnicy. Fundacja jest obserwatorem w kilku innych postępowaniach przeciwko ING N-N. Postępowania te (w tym w sprawie Walentyny D.) zostały jednak zawieszono przez Sąd Okręgowy w Warszawie, właśnie ze względu na zadanie pytania prawnego przez Sąd Okręgowy w Warszawie. W związku z wyrokiem TK postępowania powinny zostać wznowione.

Rozstrzygnięcie TK powinno ostatecznie rozwiązać problem wypłaty świadczeń wyrównawczych, usunąć wątpliwości dotyczące zasad ich przyznawania i umożliwić uzyskanie przez byłych agentów ING N-N należnych im świadczeń.

Maciej Bernatt

AKTUALNOŚCI

Kancelaria Dewey Ballantine podjęła się reprezentacji *pro bono* Dominika M., policjanta zwolnionego ze służby ze względu na zarażenie wirusem HIV. **Dr Małgorzata Bednarek** wraz ze swoimi współpracownikami **apl. Łukaszem Gorkiem** oraz **apl. Agnieszką Zelek** przygotowują obecnie pisma procesowe oraz prowadzą kompleksowe badania na temat dyskryminacji osób zarażonych wirusem HIV w różnych służbach mundurowych i innych zawodach.

W sprawie **Dariusza Szweda** wydany został wyrok nakazowy w związku z organizacją przez niego spontanicznego zgromadzenia. Dariusz Szwed wniósł sprzeciw od tego wyroku, w związku z czym sprawa zostanie przekazana do rozpoznania na rozprawie. **Adw. Katarzyna Woroszyńska** zadeklarowała reprezentowanie D. Szweda w dalszym postępowaniu.

Adw. Vahe Grigoryan z Armenii we wrześniu 2007 r. rozpocznie 3-miesięczny staż w PSP w ramach projektu „Litygacja strategiczna w potudniowym Kaukazie” realizowanym we współpracy z Netherlands Helsinki Committee. V. Grigoryan jest adwokatem i obrońcą praw człowieka. Ukończył Uniwersytet w Erewaniu i od tego czasu pracuje jako prawnik. Za swoją działalność na rzecz praw człowieka – w tym ochronę osób bezprawnie wywłaszczonych – był represjonowany, spędził trzy miesiące w więzieniu.

Aysel Allaherdijeva z Azerbejdżanu w październiku 2007 r. rozpocznie roczny staż w Fundacji Helsińskiej (w tym półroczny w PSP). Aysel ukończyła prawo w Baku oraz roczne studia podyplomowe w zakresie praw człowieka w Essex University. Przez wiele lat działała w azerskich organizacjach

Odpowiedzialność za zniesławienie na forum internetowym

W jakim zakresie i kto odpowiada za naruszenia prawa wynikające z postów autorstwa osób trzecich? Czy należy rejestrować dzienniki internetowe? Swoje stanowisko w tych kwestiach Fundacja przedstawiła Sądowi Okręgowemu w Słupsku w apelacji sporządzonej dla Leszka Szymczaka, administratora forum internetowego na stronie www.gazetabytowska.pl. od wyroku Sądu Rejonowego w Słupsku z 7 marca 2007 r. (sygn. akt II 342/06), w którym został uznany za winnego wydawania dziennika internetowego bez rejestracji oraz nieumyślnego dopuszczenia do opublikowania materiału prasowego zawierającego znamiona przestępstwa.

Leszek Szymczak jest wydawcą i redaktorem „Gazety Bytowskiej”. Działalność pisma wznowił dnia 1 maja 2004 r., po dłuższej przerwie, ale tylko w formie internetowej. Poprzednia rejestracja, na wersję drukowaną, wygasta, a rejestracja dziennika internetowego nastąpiła dopiero 9 sierpnia 2006 r. Z kolei 19 listopada 2004 r. L. Szymczak opublikował w swoim serwisie artykuł pt. „Komornik i prokurator”, w którym relacjonował postępowanie przeciwko mieszkańcowi Bytowa, oskarżonemu o naruszenie nietykalności osobistej komornika podczas pełnienia przez tego ostatniego czynności służbowych. W świetle relacji oskarżenie było bezpodstawne, co potwierdził prawomocnie sąd (artykuł dostępny pod adresem http://gby.pl/news/komornik_i_prokurator/). Informacje niekorzystne dla tego samego funkcjonariusza pojawiały się jeszcze kilkakrotnie w materiałach autorstwa L. Szymczaka.

pozarządowych. Jej staż będzie finansowany przez Open Society Institute w ramach programu Internship Initiative.

W maju oraz czerwcu 2007 r. stażystami w PSP byli studenci prawa pochodzący ze Słowacji oraz Niemiec – **Andrea Ferjencikova** oraz **Nils Moenkendiek**. Praktyka była dla nich uzupełnieniem studiów prawniczych na WPiA UW w ramach programu Erasmus.

Kancelaria Wardyński i Wspólnicy podjęła się reprezentacji *pro bono* trzech zwolnionych z Polskiego Radia S.A. kobiet. Zachodzi podejrzenie, że przyczyną zwolnienia była m.in. dyskryminacja ze względu na wiek. Nad powództwami poszkodowanych kobiet pracują prawnicy kancelarii – **adv. Dominika Stępińska-Duch**, **dr Szymon Kubiak** oraz **apl. Marta Walędział**.

Czytelnicy strony wyrażali swoje opinie w dziale forum.

Zgodnie z wyrokiem wydanym przez Sąd Rejonowy w Słupsku, L. Szymczak wydawał w Bytowie internetowy dziennik pod nazwą **GazetaBytowska.pl** bez rejestracji, co stanowi czyn zabroniony z art. 45 Prawa prasowego (postępowanie umorzono wobec znikomej szkodliwości społecznej), a także dopuścił się czynu zabronionego z art. 49a Prawa prasowego w ten sposób, że „w okresie od 21 marca 2005 r. do co najmniej 8 lipca 2005 r. w Bytowie, jako redaktor Gazety Bytowskiej.pl nieumyślnie dopuścił do opublikowania materiału prasowego zawierającego znamiona przestępstwa polegającego na publicznym nawoływaniu do popełnienia występku uszkodzenia ciała Wojciecha (...) [D., komornika] poprzez zaniechanie usunięcia postów z forum dyskusyjnego w/w gazety autorstwa nieustalonych osób” (postępowanie warunkowo umorzono na roczny okres próby).

Wydawanie dziennika bez rejestracji

Zgodnie z art. 45 Prawa prasowego, ten, kto wydaje dziennik, czyli rodzaj prasy, bez rejestracji podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. Zdaniem Fundacji, istnieją uzasadnione wątpliwości co do możliwości kwalifikacji stron internetowych jako prasy w rozumieniu prawa. Prasą są publikacje periodyczne, a nie jest jednoznaczne, czy serwis oskarżonego działa w oparciu o schemat, ramówkę czy system. Ponadto, strona internetowa nie jest – przynajmniej co do zasady – przekazem za pomocą dźwięku i obrazu, czyli formą dziennika alternatywną do „druku”. Strona www cechuje się interaktywnością, funkcjonuje na zasadzie ciągłej wymiany informacji i poleceń między usługodawcą różnych usług internetowych a usługobiorcą. Z kolei znajdujące się w opisie czynu z art. 45 pojęcie „wydawania” dotyczy, zdaniem części doktryny, wprowadzenia do obrotu



nośników materialnych inkorporujących informację (wężej: druków).

Fundacja w apelacji zarzuciła organom procesowym rozszerzenie zakresu kryminalizacji poprzez wykładnię celowościową przepisów karnych (definicji dziennika), co jest sprzeczne z zasadą *nullum crimen sine lege certa et stricta* wynikającą z art. 42 ust. 1 Konstytucji RP. Jednocześnie, pominięcie wyżej przedstawionych uwag przez sąd uzasadnia zarzut, że doszło do rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości przy interpretacji prawa na niekorzyść oskarżonego, sprzeczne art. 5 ust. 2 Kodeksu postępowania karnego.

Fundacja wskazała, że sąd winien dążyć do dostosowania prawa jako wyrazu woli, preferencji i zamierzeń aktualnego w danym czasie prawodawcy do aktualnych warunków kulturowych. Dziś prawodawca krajowy, jak i Wspólnota Europejska, zabiegają o „uinternetyzowanie”, zwalczają „wykluczenie cyfrowe” (m.in. poprzez komputeryzację szkół, informatyzację administracji publicznej, prawną regulację handlu elektronicznego). Sąd Rejonowy w Bytowie orzekł pod prąd tego kierunku rozwoju. Brak uwzględnienia specyfiki komunikacji internetowej, m.in. dającej większe możliwości korzystania z wolności wypowiedzi, będzie skutkowało pozostawieniem bez odpowiedzi pytań o charakter prawny np. blogów tworzonych przez polityków, funkcjonariuszy publicznych czy dziennikarzy – oraz przez tych, którzy dotychczas nie funkcjonowali w przestrzeni publicznej, czyli milionów „zwykłych” internautów. Godzi to w pewność prawa i wolność wypowiedzi.

Zniestawienie na forum

Drugim zarzutem wobec oskarżonego było nieumyślnie dopuszczenie do opublikowania materiału prasowego zawierającego znamiona przestępstwa [art. 49a Prawa prasowego]. W tym zakresie Fundacja przede wszystkim wskazuje jako właściwą podstawę prawną oceny zachowania oskarżonego dyrektywę o handlu elektronicznym (2000/31/WE, Dyrektywa) oraz ustawę o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U.02.144.1204 ze zm., zwaną dalej „Ustawa”). Sąd I instancji bez uzasadnienia, milcząc, odmówił zastosowania tych aktów.

Ustawa stanowi *lex specialis* nie tylko wobec Kodeksu cywilnego i Kodeksu karnego, ale także wobec Prawa prasowego. Nieumyślność zachowania przypisanego oskarżonemu wyłącza jego odpowiedzialność na gruncie Ustawy. Zgodnie z nią nie ponosi odpowiedzialności za przechowywane dane ten, kto (np. prasa) udostępniając zasoby systemu teleinformatycznego w celu przechowywania danych (np. wpisów na forum) przez usługobiorcę (np. aktywny, wypowiadający się, użytkownik forum), nie wie o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalnością, a w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia (np. postanowienia zabezpieczającego wydane przez sąd) lub uzyskania wiarygodnej wiadomości (np. od osoby uważającej się za zniestawioną) o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności niezwłocznie uniemożliwi dostęp do tych danych.

Dyrektywa i Ustawa regulują zasady odpowiedzialności usługodawcy internetowego w zależności od rodzaju działalności usługodawcy. W dopuszczonym przez Wspólnotę Europejską modelu prowadzenia forum przez administratora aktywność

tego ostatniego sprowadza się w zasadzie tylko do dbania o poprawne funkcjonowanie usługi. W opinii Fundacji, ewentualny status redakcji, redaktorów i dziennikarzy może wiązać się tylko z publikacjami internetowymi spełniającymi cechy prasy i wtedy, przykładowo, umożliwiać ochronę tajemnicą dziennikarską tych użytkowników forum, których wypowiedzi, w porozumieniu z nimi, dziennikarz włączył do materiału prasowego.

Nadmierne restrykcje nałożone na użytkowników for bezpośrednio lub pośrednio – przez restrykcje na usługodawców usług technicznych, pozwalających użytkownikom internetu wykonywać swobodę wypowiedzi – stoją w sprzeczności z zasadą proporcjonalności. Weryfikacja postów przed ich udostępnieniem na forum może być też uznana za cenzurę prewencyjną w rozumieniu art. 54 ust. 2 Konstytucji.

Formułowanie oskarżeń przeciwko administratorom for może być przedmiotem zarzutu nadużycia regulacji prawnokarnej stanowiącej nieproporcjonalne ograniczenie wolności wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji za pomocą stron internetowych przez wszczynanie postępowań karnych przeciwko dostawcom usług opartych na mylnej intuicji organów ścigania co do zaistnienia bezprawnych informacji/poglądów, która to intuicja nie jest wystarczająco weryfikowana ani w postępowaniu przygotowawczym, ani sądowym przeciwko usługodawcom.

Zdaniem Fundacji, Dyrektywa i Ustawa, a także zasada podlegania odpowiedzialności karnej tylko na podstawie precyzyjnych przepisów rangi ustawowej, wykluczają wydanie na usługodawcę wyroku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary bez wskazania konkretnych obowiązków w ra-

mach okresu próbnego. Fundacja odwołała się w tym zakresie także do wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich skierowanego Trybunatu Konstytucyjnego, w którym kwestionuje on zgodność art. 755 par. 2 KPC [zabezpieczenie powództwa w sprawach „prasowych”] z Konstytucją.

Przed złożeniem apelacji, ale w innej sprawie, właściciel „Gazety Bytowskiej” został wezwany do wydania sądowi numeru IP użytkownika forum (postanowienie Sądu Rejonowego w Bytowie III Wydział Rodzinny i Nieletnich z 24 kwietnia 2007 r.). Fundacja przygotowała zażalenie na postanowienie, podnosząc m.in., że skutkiem bezpodstawnych żądań ujawnienia danych internautów będzie presja wywierana na wypowiadających się, skłaniająca ich do zaprzestania wykonywania swych wolności wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, w szczególności związanych z krytyką władz publicznych. Minimalną gwarancją koniecznej ochrony anonimowości użytkowników internetu będzie zdaniem Fundacji szczegółowe uzasadnianie postanowień i wydawanie takich decyzji w ostateczności.

Pomoc L. Szymczakowi świadczona jest we współpracy z Piotrem „Vaglą” Wąglowskim z portalu vagra.pl i Centrum Monitoringu Wolności Prasy.

Jacek Kowalewski

Działalność Programu Spraw Precedensowych wspierają

Projekt finansowany ze środków
Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe



Główni partnerzy PSP:



Partnerzy wspierający PSP:



PRESS-SERVICE Monitoring Mediów Sp. z o.o.
Monitoring mediów dla Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka

On Board Public Relations

Obsługa PR projektu realizowanego ze środków *Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe*



WSPÓŁPRACOWNICY PROGRAMU SPRAW PRECEDENSOWYCH

- » **dr Adam Bodnar** – Koordynator PSP; adiunkt w Zakładzie Praw Człowieka WPIA UW.
- » **Dorota Pudzianowska** – prawnik, socjolog; doktorantka w Katedrze Prawa i Postępowania Administracyjnego WPIA UW.
- » **Maciej Bernatt** – doktorant w Zakładzie Europejskiego Prawa Gospodarczego Wydziału Zarządzania UW, absolwent stosunków międzynarodowych UW.
- » **Kanstantsin Dzehtsiarou** – prawnik, stażysta z ramienia Open Society Institute.
- » **Michał Ziółkowski** – student Kolegium MISH.
- » **Dawid Sześciło** – student Kolegium MISH.
- » **Grzegorz Godlewski** – student WPIA UW.
- » **Jacek Kowalewski** – student WPIA UW.

HR HELSIŃSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA

Helsińska Fundacja Praw Człowieka Program Spraw Precedensowych

ul. Zgoda 11; 00-018 Warszawa
tel.: 022 556 44 71 • faks: 022 556 44 75
e-mail: precedens@hfhr.org.pl
strona [www: www.hfhrpol.waw.pl/precedens/](http://www.hfhrpol.waw.pl/precedens/)

Projekt, DTP: **HR&HARE DESIGN**,
Helena Csató-Zakrzewska

DRUK: **Bożena Żak BK Poligrafia**
ul. Sokola 11; 05-807 Podkowa Leśna